

Miejska Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Koszalinie

ul. Morska 43, tel.: 343 01 99

Red. Aleksandra Danielewicz, Danuta Lewandowska

POCZYTAJCIĘ MAMO, TATO! 183 (marzec 2017)

Praktyczne uwagi pomocne we wspieraniu rozwoju swego dziecka

Tata wyjechał do pracy

Jaś ma trzy i pół roku. Bije dzieci w przedszkolu, często popada w złość i wykrzykuje : „NIE KOCHAM CIĘ!” Tęskni za ojcem, a przecież codziennie z nim rozmawia przez telefon. W domu często płacze i obraża się. Czy coś z nim się dzieje złego? – pyta młoda mama z niepokojem w głosie.

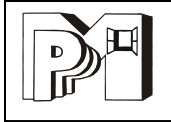
Śliczny blondynek z dużymi błękitnymi oczami szybko daje się namówić na zabawę kolorowymi klockami. Mama opowiada, ile czasu pochłania jej opieka nad półtorarocznymi bliźniaczkami. Co prawda ona nie pracuje, ale dziewczynki są absorbujące, już chodzą. Pół roku temu jeszcze pomagała jej mama, czyli babcia dziewczynek – było lżej. Jaś uwielbia babcię, więc był spokojny. Sytuacja skomplikowała się, gdy i babcia wyjechała do pracy do Anglii, tam gdzie od półtora roku jest tato Jasia (żeby zarobić na rodzinę). Wszystko zaczyna układać się w logiczną całość. Wcześniej Jaś był najważniejszy w rodzinie. Miał kochających rodziców i babcię na wyłączność. Najpierw wyjechał ojciec, Jaś poczuł się mniej ważny. Potem urodziły się bliźniaczki, odebrały mu uwagę dwóch ukochanych osób – mamy i babci, pozycja Jasia w rodzinie spadła o kilka kolejnych szczebli. Następnie i babcia wyjechała, a mama, żeby dać sobie radę z bliźniaczkami wyprawiła Jasia poza dom – do przedszkola. Z pozycji „**oczka w głowie**” spadł na pozycję „**piątego koła u wozu**”. Tato dzwoni codziennie, ale tym bardziej Jasio tęskni za jego ramionami, za byciem z nim...

Małe dziecko nie potrafi spokojnie przyjąć tylu zmian i strat w swoim krótkim życiu. Przeżywa silną, narastającą tęsknotę za ojcem, babcią, swoją wysoką pozycją u mamy. Czuje żal do świata, że tak się stało, a często złość i wściekłość. Wtedy trudno się opanować. Gdzieś trzeba dać upust tej wybuchowej mieszance uczuć, bo sama z dziecka nie odparuje. Dlatego też w przedszkolu czy w domu, będąc niegrzecznym, można sobie zapewnić chwile uwagi wychowawczynie i rodzica. Grzeczne dzieci nie mają na to szans. Trudno być spokojnym, gdy tyle się straciło.

Rozmowa dobiega końca, mama kiwa smutno głową, przygarnia Jasia. „**Zrozumiałam, że z nim wszystko w porządku. Nie mam wątpliwości, musimy jak najszybciej przeprowadzić się do Anglii...**”

Mgr Danuta Lewandowska – pedagog





Miejska Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Koszalinie

ul. Morska 43, tel.: 343 01 99

Red. Aleksandra Danielewicz, Danuta Lewandowska

POCZYTAJCIĘ MAMO, TATO! 183 (marzec 2017)

Praktyczne uwagi pomocne we wspieraniu rozwoju swego dziecka

Wychowanie dziecka...

... to wielka sztuka, dlatego zwykle odradzam rodzicom szukanie gotowych, „złotych” recept. To, co było zbawienne dla dziecka sąsiadki, dla naszego może okazać się zgubne. Jednak stare, sprawdzone mądrości, które wyczulają nas na ważne zjawiska w naszym kontaktowaniu się z dzieckiem i zmuszają do refleksji warte są chwili zatrzymania w codziennym biegu. Myślę, iż taką właśnie wartość niesie stara zasada wychowania dziecka stosowana podobno od stuleci w Indiach.

„Do piątego roku życia jesteś jego niewolnikiem, do dziesiątego - ono jest twoim niewolnikiem, do piętnastego – zmierzacie w kierunku partnerstwa, a po piętnastym roku dziecko jest już strzałą wystrzeloną z łuku.”

Zasada ta ujmuje zwięźle to, co dziecko powinno od nas otrzymać w odpowiednim czasie, czyli takim, kiedy jest na nasz dar najbardziej otwarte.

Na początku życia, gdy jest zupełnie bezradne i bezbronne, jego potrzeby są ważniejsze od naszych. Właśnie wtedy przyjmie ono największą dawkę bezwarunkowej miłości i akceptacji, które to zbudują poczucie własnej wartości i bezpieczeństwa na całe życie. Gdy jest starsze przychodzi czas, gdy nasze dziecko jest gotowe do przyswojenia norm i zasad życia wśród innych, do nauczenia się zaradności w różnych życiowych sytuacjach poprzez zdobycie konkretnych umiejętności.

Tak kształtowane dziecko może powoli, po ukończeniu dziesiątego roku życia, stawać się naszym partnerem, coraz bardziej odpowiedzialnym, ale ciągle wymagającym wsparcia. Jest to jednocześnie czas, kiedy często rodzice zaczynają zbierać żniwo dotychczasowego postępowania z dzieckiem. Wymagają od niego zachowań na miarę dwunasto- trzynastolatka, a czasem okazuje się, że mają do czynienia z bezradnym przedszkolakiem, który sprawia coraz większe trudności wychowawcze.

Po ukończeniu piętnastego roku życia nasze możliwości oddziaływania na dziecko znacznie maleją, przychodzi bowiem czas, gdy bierze ono swój los we własne ręce; a dzieje się tak nawet wtedy, gdy nie jest tego świadome.

Mnóstwo miłości, zdrowa dyscyplina, szacunek – może ta mieszanina odpowiednio dozowana jest właśnie receptą na skuteczne wychowanie?

Mgr Marzena Weber – psycholog, logopeda